



List z Estonji:

1) Artyści teatru miejskiego w Rewlu biorą udział w pochodzie ucharakteryzowani za rzymskich rycerzy. 2) Generał Laidoner w otoczeniu polskiego i łotewskiego attachés wojskowych. Obok pułk. Simon, wyższy oficer Estoński, który brał udział w wycieczce do Polski.

List z Estonji.

(Od naszego specjalnego korespondenta).

W tym liście pragnę słów kilka napisać o sympatycznym święcie, jakie miało miejsce w maju b. r., w całej Estonji, pod nazwą „Święta inwalidów“, zastosowanie którego w Polsce powinno mieć również miejsce, aby moralnie i materialnie podtrzymać ogromną ilość tych, którzy na wojnie najwięcej ucierpieli.

W pierwszą niedzielę po świętach Wielkanocnych obchodzone jest w całej Estonji wspomniane „Święto Inwalidów“, z którego dochód płynie do kasy funduszu inwalidzkiego im. generała Laidonera, b. głównodowodzącego i bohatera Estonji. Od wczesnego ranka miasto budzi się przy dźwiękach kilkunastu orkiestr, umieszczonych na starych wieżach Rewla. Miasto przybiera odświętny wygląd. Tłumy wypełniają ulice, tembardziej, że jest to pierwszy ładny dzień.

Uroczystość właściwa odbywa się na „Placu Wolności“, gdzie delegacje organizacji społecznych i kulturalnych, artystycznych i wojskowych — tworzą barwne grupy. Po licznych przemówieniach rozwija się pochód z przedstawicielami inwalidów, z których jeden umieszczony zostaje w samochodzie i wraz z pochodem objeżdża całe miasto. Pochód zamyka wojsko.

Kwiatem pochodu jest barwna grupa artystów w różnorodnych kostiumach teatralnych, w udokorowanych automobilach, mających przedstawiać okręty, bądź też baterje artylerji, lub rydwany rzymskie, wszystko odpowiednio ucharakteryzowane i przystrojone, rozpęta się po całym mieście, aby w ruchliwych punktach odbyć improwizowane przedstawienie, koncert i t. p.

Miasto napęłnia się weselem i gwarem. Duża ilość kwestarek zbiera obfite datki.

Fundusz zapomogowy gen. Laidonera rozporządza znacznymi środkami i wydatnie przyczynia się do zapewnienia niezbędnej pomocy inwalidom.

Muszę dodać jeszcze parę słów o tym ostatnim. Osoba generała jest w Estonji otoczona nie mniejszą miłością i szacunkiem, niż u nas marszałka Piłsudskiego.

Generał Laidoner urodzony w roku 1884, skończył szkołę oficerką w Wilnie, a potem Aka-

demję Wojenną w Petersburgu. Podczas wojny światowej walczył jako oficer armji rosyjskiej na froncie kaukaskim. Wyróżniał się niesłychaną odwagą osobistą.

W roku 1917 zostaje mianowany przez tymczasowy rząd rosyjski dowódcą I. dywizji estońskiej. Z chwilą powstania Republiki Estońskiej zostaje mianowany naczelnym wodzem armji. Po zwycięskiej wojnie z bolszewikami, generał opuszcza służbę wojskową, by wziąć udział w pracy parlamentarnej i państwowej, w której odznacza się jako zagorzały zwolennik Związku Bałtyckiego i sojuszu z Polską.



List z Estonji. Inwalida wojenny w otoczeniu eskorty honorowej objeżdża ulicę Rewla.

Dając wyraz sympatji narodu polskiego i armji — rząd polski wręczył generałowi Laidonerowi order „Polonia restituta“ kl. V.

Ostatnio stosunki handlowe i polityczne Polski z Estonją ożywiły się znacznie, toteż coraz więcej mamy zwolenników wśród kulturalnych sfer narodu Estońskiego, a idea związku bałtyckiego staje się coraz bardziej popularną.

Tallin, 14 czerwca 1924 r.

Rozprawa o tragiczne zajścia listopadowe.

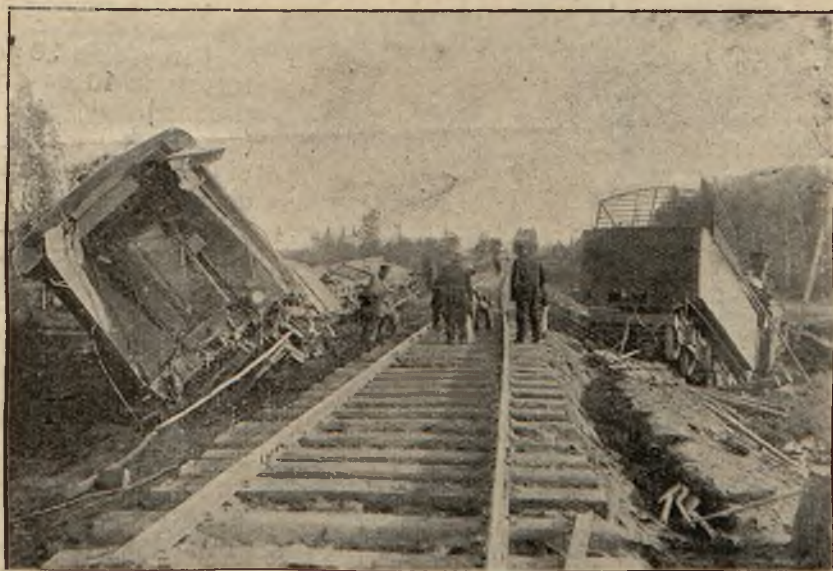
(Bil.) Już miesiąc trwa sensacyjna rozprawa o tragiczne zajścia listopadowe i — jak dotąd — nie wyjaśnia — w sposób nie ulegający żadnej wątpliwości — roli poszczególnych oskarżonych ani nie daje odpowiedzi na dręczące pytanie: Kto i co było przyczyną owych nieszczęsnych zajść?

Ani przesłuchanie licznego szeregu oskarżonych, którzy do winy nie poczuwają się, ani postępowanie dowodowe, — obejmujące już dotąd przesłuchanie setki świadków, — nie posunęły o krok naprzód sprawy wyjaśnienia tej ponurej zagadki.

Poza problematycznym jeszcze stwierdzeniem winy kilku „podrzedniejszych“ oskarżonych, — dotychczasowa rozprawa wykazała raczej, że wybitniejsi oskarżeni, jak dr. Drobner, Klemensiewicz, S'ańczyk — wbrew oskarżeniu — nie odgrywali żadnej lub mało znaczącej roli w wypadkach listopadowych.

Skutkiem zachorowania dwu sędziów przysięgłych, (Kubalskiego i Welssa) ława przysięgłych liczy obecnie tylko 12 członków zwyczajnych, a natomiast żadnego zastępcy — co przy następnej absencji, któregoś z sędziów — pociągnie za sobą zdekompletowanie ławy a temsamem dłuższą — niż to było dotąd, dwukrotnie — przerwę w rozprawie. Z tego też powodu — w obawie tej ewentualności, postanowił przewodniczący dr. Markiewicz przesłuchiwać codziennie jak największą ilość świadków, aby już raz zakończyć — przeciągające się — postępowanie dowodowe. Jeśli w tym tempie pójdzie dalej — jak to się dzieje w dniach ostatnich (po 30 świadków dziennie) — to rozprawa skończy się najprawdopodobniej w ciągu najbliższych trzech tygodni.

Po rozpatrzeniu wszystkich aktów w sprawie oskarżonego posła Stańczyka trybunał postanowił, że postępowanie karne przeciw wspomnianemu posłowi ma się toczyć dalej i to co do wszystkich punktów objętych aktem oskarżenia, a nie wyłącznie do dwu — jak tego chciała obrona — a na podstawie których został wydany przez Sejm.



Ołbrzymia katastrofa kolejowa w Estonji.

W nocy z 2/3 czerwca na linii kol. Tartu (Dorpat)-Rewel uległ wykośleniu pociąg osobowy, jadący w kierunku Rewla. W katastrofie znalazło śmierć 12 osób, 8 wagonów osobowych zniszczone doszczętnie. Miejsce katastrofy przedstawia straszny obraz zniszczenia.